

Nr. 3.



ROZWOJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 3 stycznia 1919 roku.

Gena prenumeraty:

w ŁODZI:
Kwartalnie Mk. 10,50
Miesięczn. „ 3,50
Za roznoszenie
70 fen. miesięcznie.
Z przes. pocztową:
Kwartalnie Mk. —
Miesięczn. „

Kalendarzyk:

Piąt. 3.I Daniela M., Gen.
Sob. 4.I Tytasa
Niedz. 5.I Wig. Telesfora
Pon. 6.I Obj. Pań. Trz. Kr.

Redakcja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

Można zamawiać „Rozwój“: w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kiosk; w ZGIERZU u p. Lacha, Kiosk

GENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 2 marki, za tekstem 65 fenigów, nekrologi i 1 marka za wiersz petitowy. Drobne ogłoszenia 8 fen. wyraz. Najmnie 80 fen. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa Redakcja za bezpłatne.

Teatr Wielki.
Opera Polska.

DWA WYSTĘPY
tenora bohaterkiego

Stanisława Gruszczyńskiego.

W niedzielę,
5-go stycznia

Zydówka

opera w 5 aktach,
Halewy'ego.

We wtorek,
7-go stycznia

Trubadur

opera
w 5-ciu
aktach

ze współludz.: M. Kamińskiej-Latoszyńskiej, Julji Machówny, Tadeusza Wierzbickiego, A. Wiśniewskiego.

Ignacy Paderewski w Warszawie.

W oczekiwaniu.

Warszawa w niedzielę już od południa oczekiwała z godziny na godzinę przybycia Paderewskiego zwłaszcza, że ciągle nadchodziły wiadomości sprzeczne co do godziny przyjazdu.

Na dworcu kolejowym jeszcze na długo przed godziną 9 wieczorem zaczęły zbierać się delegacje ze sztańdami oraz przedstawiciele zgromadzeń rzemieślniczych. Ustawiono się w 2 szpalery, tworząc las proporców, wokoło których zgrupowali się przedstawiciele zawodowych zrzeszeń, klubów sportowych i t. d. Ponadto na peronie zgromadzili się licznie przybyli oficerowie wojsk polskich wraz z delegatami ministerjum wojny i sztabu generalnego. Za oficerami ustawili się pluton straży kolejowej a opodal orkiestra operowa.

Szereg deputacji rozpoczynała kolonja francuska ze swoim barwnym sztandarem, trzymanym przez żołnierza francuskiego, dalej stały wioślarki w mundurach i t. d. Porządek na dworcu utrzymała straż obywatelska.

Przyjazd.

O godz. w pół do 11 w nocy wolno wjechał pociąg na dworzec. Orkiestra powitała go hymnem „Jeszcze Polska nie zginęła“, poczem odegrano hymn angielski.

Do wagonu salonowego, w którym jechał Paderewski, wszedł prezydent miasta Drzewiecki i podpułk. Nieniewski, zastępca szefa sztabu, pani Drzewiecka i pani Jentysowa.

Wśród okrzyków powitalnych państwo Paderewscy oraz pułkownik angielski Waade tylko z trudem przecisnęli się do salonu dworskiego, gdzie odbyło się oficjalne przyjęcie.

Nad wejściem do salonu umieszczono transparent z napisem: „Stolica Polski wita Cię nasz Orędowniku“ oraz napis angielski „The capital of Poland welcomes“.

Powitania.

Do wrzuczonego przyjęciem Paderewskiego pierwszy przemówił prezes rady miejskiej, p. Baliński, witając serdecznie gościa. Skończywszy przemówienie, wznosił okrzyk: „Niech żyje Paderewski“.

Z kolei delegatka grona pań francuskich wręczyła pani Paderewskiej bukiet z białego bzu, przewiązany trójkolorową szarfą francuską. Trzeci z rzędu przemówił prezydent miasta Drzewiecki w języku angielskim witając pułkownika wojsk angielskich Waadego i innych członków delegacji. Następnie podszedł do Paderewskiego rotmistrz Czerwiński, który wygłosił powitalne przemówienie imieniem ministerjum

wojny. Imieniem sztabu wojsk polskich witał pułk. Waadego rotmistrz Stanisław Bułata. Ponadto przemawiali jeszcze delegaci stowarzyszeń i różnych innych instytucji.

Przemówienie Paderewskiego.

Po wysłuchaniu wszystkich mów powitalnych, Paderewski serdecznie podziękował za przyjęcie oświadczając między innymi: „Komitet Narodowy w Paryżu, którego jestem skromnym przedstawicielem jak i ja umieliśmy odgadnąć i zrozumieć wolę narodu. Mąż stanu ma obowiązek odgadywać uczucia narodu i od niego przyjmować rozkazy. Myśli narodu polskiego są znane. *Pragnie on wszystkich Ziemi polskich, wszystkich, co polskie było, jest i będzie, z morskimi wybrzeżem i Gdańskiem, ze Lwowem i Wilnem.*“

Jest tylko jedna Polska wielka i taką mieć chcemy i mieć musimy. Przychodzę do was z daleka, przychodzę, jak przystoi polakowi, co z zamorskich krajów przybywa do polskiego brzegu, przez Gdańsk i kolebkę Polski: Poznań. Wielki jest duch w Wielkopolsce, Zgoda i gotowość do ofiar, poczucie obywatelskie, oraz ofiarność do samozaparcia, jakie tam niepodzielnie panują, świecić mogą przykładem.

„Przez 4 lata pracowałem wśród 4 milionów polaków, których dola i niedola wyznała za ocean. Od niego, od tego to ludu nadszedł pierwszy grosz na ofiary wojny, on najpierw wołał: „Chcę jednej Polski z dostępem do morza i Gdańskiem. Z ludu tego powstała pierwsza armja polska. Od tych 4 milionów polaków, wiernych Ojczyźnie, składam pokłon i pozdrowienie. Od swoich przychodzę do swoich. Winny wam jestem posłuszeństwo i szczerość.“

Nie przyszedłem po dostojęstwa, władzę i zaszczyty lecz przyszedłem służyć, ale nie jakiemuś stronnictwu. Dziś nie pora na stronnictwa! Stronnictwo jest tylko jedno: to Polska!

Szanuję je wszystkie, lecz nie należą i nie będą należały do żadnego. Wobec tej grozy na wschodzie, każdy syn tej Ziemi ma obowiązek być tylko polakiem. *Żadne stronnictwo Ojczyzny nie odbuduje. Odbudują ją wszyscy, a główna podstawa to robotnik i lud.* „Niech żyje lud polski i robotnik polski! Niech żyje Polska wolna, zjednoczona, cała, z dostępem do mora i Gdańskiem“.

Pod dworcem kolejowym.

Po przemówieniu Paderewskiego w krótkich słowach podziękował jeszcze za przyjęcie angielski pułkownik Waade, poczem ruszono do hotelu „Bristol“.

Plac przed dworcem przedstawiał wspaniały widok. Setki pochodni, mnóstwo chorągwi, kilkadziesiąt tysięcy ludzi, tworzyły niezapomniany obraz. Wszędzie panował wzorowy porządek. Ułani na koniach. Chłopi wilanowscy w tradycyjnych strojach wyprzęgli konie z powozu Paderewskiego.

Za wozem Paderewskiego jechał pułkownik Waade. Twarz jego wyrażała uradowanie, salutował bez przerwy aż do hotelu „Bristol“. Dalej jechał major Iwanowski. Na Krakowskiem Przedmieściu tuż przed hotelem wybuchła potężna manifestacja Warszawy.

W hotelu.

Do vestibulu hotelu pierwszy wszedł pułkownik Waade, witany owacyjnie, za nim z trudem, przez przepelniony tłumem vestibul, przesunęli się państwo Paderewscy.

Tu krótko przemówił jeszcze do państwa Paderewskich powstaniec z 63-roku p. Horodyński, wręczając pani Paderewskiej kwiaty poczem w języku angielskim powitał pułkownika Waade. Po tem dopiero przemówieniu pp. Paderewscy udali się do przeznaczonych dla nich apartamentów.

Przed Bristolem.

Tymczasem połączone chóry Lutni, Dudy wioślarskiej, drużyny Tow. prawników handlowych i przemysłowych, zajmwszy wielki balkon Hotelu Europejskiego odśpiewały „Boże coś Polskę“, „Rotę“ Konopnickiej, „Jeszcze Polska nie zginęła“ wreszcie „Czas do boju czas“.

Mimo zakończenia uroczystości przed „Bristolem“ długo jeszcze stały tłumy, wznosząc okrzyki na cześć koalicji, Wilsona, Hallera, pp. Paderewskich i w. i.

Orkiestra milicji grała utwory swojskie, a znaleźli się też mówcy, którzy wygłaszali patryotyczne przemówienia, tak iż długo po pierwszej godzinie tłumno było jeszcze przed „Bristolem“.

Wojskowi u Paderewskiego.

Warszawa, 2 stycznia. (PAT.) W imieniu ministerjum spraw wojskowych na powitanie Ignacego Paderewskiego oraz misji angielskiej został wydelegowany szef departamentu pierwszego mobilizacyjno-organizacyjnego pułk. Czerwiński w asyście rotmistrza Bułata, kapitana Grabińskiego oraz poruczników Dziedzickiego i Zawiszy. Postowie powitali Paderewskiego gorącymi przemówieniami.

Odwaga niemiecka.

Poznań, 2 stycznia (wt.) Jeszcze w niedzielę Niemcy strzelali po mieście. W szczególności ostrzeliwane było śródmieście. Niemcy z chęcią niszczyli urządzenia polskich banków, w których wywieszono były chorągwie angielskie i amerykańskie, chorągwie te uległy zniszczeniu. Podarto je na kawałki, drzewca połamano i wyrzucono na ulicę.

Hotel polski „Bazar”, w którym zatrzymał się Paderewski, posiekany został kulami, zwłaszcza z zaciętością strzelano do okien od mieszkania Paderewskiego. Część szyb uległa zniszczeniu, ramy postrzelone, na murach wszędzie ślady kul. Strzelano do „Bazaru” aż do późnej nocy. Tak po bohatersku znaleźli się Niemcy w Poznaniu.

KRONIKA.

— Prześiw terrorowi.

Ministerjum spraw wewnętrznych rozesało do komisarzy ludowych okólnik treści następującej: „W wielu fabrykach Łodzi, Warszawy i innych miejscowości robotnicy popierają swoje żądania w sposób terrorystyczny, a mianowicie więżą zarządy fabryczne, uwięzionych głodzą, zajmują biura, sekwestrują samowolnie towary itp. O ile podobne gwałty zdarzyły się na terenie powiatu czy miasta wam powierzonego, macie w sposób kategoryczny je ukrocić przy pomocy milicji ludowej lub milicji samorządowej. W razie ostatecznym macie zażądać pomocy wojskowej od najbliższego dowództwa. Przy ukracaniu wypadków samowoli dbać należy o to, ażeby nie dopuścić do przelewu krwi, oraz o wszystkich wypadkach zaburzeń bezzwłocznie złożyć raport ministrowi spraw wewnętrznych”.

— O książki.

Liga P. P. W. zwraca się do wszystkich z gorącą prośbą o nadsyłanie książek do otwierającej się biblioteki dla szpitala wojsk polskich. Książki składać należy na ręce bibliotekarki Ligi w lokalu przy ulicy Przejazd nr. 1. Biuro Ligi czynne jest od godz. 3 do 6-tej po południu.

— Wiec partji komunistów.

a) Onegdaj odbył się wiec, zwołany przez komunistyczną partję robotniczą, mający na celu uchwalenie protestu przeciw ostatnim wypadkom w Zagłębiu Dąbrowskim i w Warszawie. W obecności 2,000 osób przemawiali: delegat warszawskiej Rady robotniczej p. Królikowski, p. Stablis i inni.

— Demonstracja.

a) Onegdaj, nad wieczorem, około 600 osób, należących do partji komunistów wyszło z fabryki Grohmana przy ul. Targowej i urządziło pochód przez ulicę Piotrkowską w kierunku Nowego Rynku.

Od czasu do czasu komuniści wołali na ulicy: „Precz z wojskiem polskim! Niech żyje bolszewizm”.

Pochód był po drodze zatrzymywany przez policjantów. — Doszedłszy do Nowego Rynku uczestnicy pochodu urządzili wiec pod gołym niebem. — Przemawiało kilku mówców, poczem komuniści rozeszli się do domów.

— Ofiara.

Z okazji doznania ze strony Szanownych Kolegów biurowych dowodów pamięci w dniu 20 lecia mojej pracy bankowej składam na rzecz Polskiej Macierzy Szkolnej Mk. 50, Antoni Kotlarski.

— Groźba strajku piekarzy.

k) Na onegdajszym zebraniu członków Związku mącznego postanowiono niedzielę 5 bm. naznaczyć jako ostateczny termin zaakceptowania przez magistrat żądań robotników w piekarniach miejskich. W razie odmowy robotnicy grożą strajkiem.

— Egzaminu policyjnego.

a) W szkole dla policjantów pod przewodnictwem naczelnika policji p. Zbrożka odbyły się egzaminy, a następnie ćwiczenia z boksu i szermierki. O istocie służby policyjnej mówił kierownik szkoły, komisarz Januskiewicz. Szkołę ukończyło 52 policjantów.

Polska dla polaków.

Związek zawodowy pracowników poczty, telegrafu i telefonów w Łodzi wysłał w dniu dzisiejszym na imię ministerjum i Związków zawodowych następującą depezę:

„Łódzki okręgowy Związek pracowników poczty, telegrafu i telefonów wraz z przyległymi Związkami z Piotrkowa, Zgierza, Pabjanic, Koła, Sieradza, Konina, Zd. Woli, Zychlina, Dąbia, Kolušek, Kłodawy, Izbicy, Sompolna i innych,

podtrzymując hasło „Polska dla polaków”, przylacza się do protestu kolegów kolejarzy przeciw zażądaniu kolei i w ogólności wszystkich instytucji państwowych Rzeczypospolitej Polskiej. Wymagamy niezwłocznego usunięcia wszystkich żydów z ich protektorami ze stanowisk. Wznosimy okrzyk precz z żydami.

Przewodniczący **T. Ciesielski.**
Sekretarz **R. Piękarski.**

Z Rady robotniczej.

Ostatnie posiedzenia Rady robotniczej, jakie odbyły się w sali teatru „Scala”, były bardzo burzliwe. Powód dał niejaki Holenderski, żyd, który najpierw chciał mówić w żargonie, a gdy mu na to nie pozwolono, użył sobie w inny sposób, twierdząc, „iż proletarijat polski znajdował się dotychczas pod przemocą szlachty, kleru i burżuazji”. Gdy Holenderski powiedział to powstała na sali wrzawa, nie do opisania. Bezcelnego żyda usiłowano usunąć z trybuny. Wołano „Wara żydłakom od kleru polskiego—do rabinów swych idźcie!” Holenderski, nie mogąc skończyć przemówienia opuścił wreszcie trybunę.

Burzliwą dyskusję wywołało również między innymi sprawozdanie komisji mandatowej, z którego okazało się, że do Rady robotniczej m. Łodzi na 740 delegatów należy 100 żydów. Uważając, że

fakt ten spowodowany został nielegalnością wyborów, polska większość żądała powołania komisji, która zbadała dlaczego do Rady weszli tyłu żydów.

Ostatecznie komisję taką wybrano, delegując do niej po 2 przedstawicieli N. Z. R., P. P. S i komunistów oraz 4-ch bezpartyjnych.

Najspokojniej stosunkowo minęło trzecie zebranie, jakie odbyło się w teatrze „Corso”, a na którym przemawiał p. Gralak, domagając się wypłacenia przez fabrykantów wszystkim bezrobotnym jednorazowej zapomogi w wysokości 200 mk., urządzenia robót publicznych pod kontrolą Rady, wypłacenia trzymiesięcznego wynagrodzenia robotnikom zamkniętych ostatnio fabryk i t. d. Zgłoszoną w tym duchu rezolucję przyjęto. K

— Komitet N. Z. R.

a) Onegdaj pod przewodnictwem p. Lewandowskiego z Pabjanic odbył się w lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 91, zebranie członków Komitetu wyborczego N. Z. R. W zebraniu uczestniczyli także delegaci z Tomaszowa, Aleksandrowa, Zgierza i Pabjanic.

Po zreferowaniu sprawy wyborów przez p. Waszkiewicza, wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, podczas której przemawiali pp. Górecki, Lewandowski, Szymański i inni.

W końcu postanowiono, ażeby Narodowy Związek robotniczy szedł samodzielnie w akcji wyborczej do Sejmu, a nie zawierał żadnych kompromisów ani z Zjednoczeniem Narodowym, ani też z Chrześcijańską Demokracją.

Powzięcie uchwały takiej nastąpiło z tego powodu, że zebrani wyszli z zasady, „iż z robotnikami można podjąć tę akcję, natomiast z przedstawicielami kapitału niema celu porozumiewanie się”.

— Z kursów bibliotekarskich.

Dziś t. j. 3 bm. o godz. 10 rano w sali kursów pedagogicznych przy ul. Dzielnej nr. 43, rozpoczną się wykłady na kursach bibliotekarskich i trwać będą 3 dni.

Zapisy na kursy powyższe przyjmowane są w dalszym ciągu na miejscu (Dzielna 44.)

— Terror ekonomiczny.

a) W fabryce Adama Ossera, robotnicy uwięzili dyrektora Edmunda Neufelda, za to, że odmówił wypłacenia żądanych zapomóg, tłumacząc, że nie jest do tego upoważniony przez nieobecnego właściciela. Część robotników postanowiła czekać w fabryce powrotu p. Ossera z Warszawy, część zaś udała się do jego mieszkania.

Po powrocie do Łodzi, Osser podpisał deklarację, że wypłaci zapomogi, poczem Neufeld został wypuszczony na wolność.

Robotnicy fabryki Seidlera (Piotrkowska 265) uwięzili właściciela, wobec odmowy wypłacenia zapomóg.

Patrol policyjny tłum robotników usunął i fabrykanta oswobodził.

— Zebrania.

W sobotę 4 b. m. punktualnie o godz. 4 po poł. odbędzie się w sali posiedzeń, przy ul. Pańskiej nr. 115 ogólne zebranie Zrzeszenia pracowników komunalnych. Z powodu ważności zebrania koledzy i koleżanki proszeni są o jaknajwcześniejsze przybycie.

W niedzielę 5 b. m. w lokalu przy ul. Średniej nr. 113, odbędzie się zebranie czeladzi rymarsko-siodlarskich.

W niedzielę 5 b. m. Zarząd Stow. majstrów przedz. ziem Piotrkowskiej zwoluje o godz. 5 po poł. ogólne zebranie swoich członków.

Z racji ważności mających się odbyć obrad obowiązkiem każdego z członków jest przybycie na zebranie. Członkowie przy wejściu winni okazać książeczki członkowskie.

Zebranie odbędzie się w lokalu majstrów fabrycznych przy ul. Piotrkowskiej nr. 17.

W niedzielę 5 b. m. o godz. 3 po poł. w lokalu polskiego Tow. Krajoznawczego przy Al. Kościuszki nr. 17, odbędzie się miesięczne zebranie członków Związku ogrodników Koła Łódzkiego.

We wtorek 7 b. m. odbędzie się o godz. 2 po poł. w „Domu Ludowym” Przejazd nr. 54, ogólne zebranie inwalidów.

— O Lwów.

Rozesła się pogłoska w Łodzi, że Lwów od tygodnia zajęli rusini. Pogłoska ta w agencji półrządowej nie potwierdza się. Trudno przypuścić, aby rząd okłamywał swój naród. Przecież nie panują tu moskiewskie, ani niemieckie stosunki.

Komu więc zależy na rozsiewaniu tych wieści?

— Pożar.

Wczoraj o godz. 6 rano wybuchł groźny pożar w domu przy ul. Piotrkowskiej nr. 57. Ogień powstał w poprzecznej oficynie na trzecim piętrze w archiwum łódzkiego banku ryskiego, prawdopodobnie od wadliwie zbudowanego komina, od którego zatliła się podłoga, a następnie złożone tamże ogromne ilości ksiąg handlowych, akt i t. p. szpargałów.

Do pożaru przybyły II III oraz IV oddziały straży ogniowej ochotniczej oraz parowa sikawka. Dzięki wysiłkom straży, pożar umiejscowiono. Spłonęła tylko połowa dachu oraz przepaliła się podłoga do drugiego piętra.

Teatr i sztuka.

— Teatr Polski.

Dziś t. j. piątek dnia 3 b. m. zamiast zapowiedzianej na afiszu „Hiszpańskiej muchy” ukaże się pierwsze powtórzenie wczorajszej premjery doskonałej komedji P. Garauit „Pomysł panny Franciszki”.

Zmiana w repertuarze nastąpiła w skutek nader życzliwego przyjęcia publiczności śledzącej z zainteresowaniem treści sztuki, jak również i świetnej grze zespołu artystów z p. p. Sokolską, Wiśniarowską, Zbiłkowską, Bendą, Pilarską, Siemaszką, Tatarkiewiczem i Woskowskim na czele.

Z WARSZAWY.

* Straż narodowa. Magistrat warszawski uchwalił wyasygnować 111,368 mk. na utrzymanie straży narodowej do Nowego Roku z zastrzeżeniem, że od dnia 1-go stycznia r. b. straż narodowa kosztem miasta utrzymywana nie będzie.

* Zerwanie się balkonu. Na chwilę przed przejściem pochodu z Paderewskim przez Nowy Świat, nastąpił fatalny wypadek oberwania się balkonu w domu Kossakowskich pod nr. 19, gdzie obecnie znajduje się Instytut higieny i bakterjologii dr. Serkowskiego.

W celu obserwowania pochodu na balkonie znajdowało się kilkanaście osób, przeważnie rodzin lekarskich. Balkon, nie wytrzymał takiej ilości ludzi oberwał się, a wszystkie osoby spadły na chodnik z wysokości pierwszego piętra, odnosząc cięższe i lżejsze potłuczenia.

Z osób, stojących na chodniku nikt szwanku nie poniósł, ponieważ zdolano na czas się usunąć.

Od Administracji

Numer niedzielny ukaże się w druku 5-go stycznia rano. Następny numer „Rozwoju” wyjdzie dopiero we wtorek w godzinach po południowych odnośnie do żądań Stow. zecerów, którzy zastrzegli sobie dzień świąteczny.

Ogłoszenia do tego na dwa dni wydawanego numeru administracja przyjmuje tylko do południa w sobotę.

Administracja „Rozwoju”.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

P. Thugutt w poszukiwaniu.

Minister spraw wewn. pan Thugutt w poszukiwaniu mandatów dla siebie bawił w przeszłym tygodniu w Skierniewicach i Rawie. P. minister odbywa „lus-trację” komisariatów ludowych, poczem bierze udział w specjalnie zwoływanych wiecach. Wynik podróży do Skierniewic i Rawy nie był podobno dla horoskopów wyborczych p. ministra pomyślny. Wobec czego w ostatnią niedzielę udał się do Kalisza dla badania w tym okręgu gruntu.

Nowi doktorzy.

Na mocy uchwały odnośnych wydziałów i senatu Uniw. Jagiel. uzyskali doktorat honoris causa: na wydziale teologicznym kardynał Belgij ks. arcybiskup Mercier, a na wydziale prawnym min. franc. Clemenceau, a na wydziale medycznym marszałek Francji Foch.

Odnośne dyplomy opracowują powołane w tym celu komisje senackie. Wręczenie dyplomów dokona delegacja uniwersytetu, która w tym celu wyjedzie w najbliższym czasie z Krakowa.

Jak już wiadomo, doktorat honorowy na wydziale filozoficznym przyznano prez. Wilsonowi.

Wyrok na Studnickiego.

W Poznaniu rozesła się wczoraj pogłoska jakoby władze, które onegdaj aresztowały Studnickiego jadącego z Berlina ku Warszawie, oddały go pod sąd polowy; ten zaś wydać miał nań wyrok śmierci.

TELEGRAMY.

Z frontu galicyjskiego.

Warszawa, 2 stycznia. (PAT.) Pod Lwówem chwilowo zajęty przez przeważające siły nieprzyjacielskie Skniłów dzielnym kontratakami wojsk naszych z powrotem odebrano. Bohaterska załoga Lwowa, mężnie broniąc swoich pozycji, zadała rusinom w ostatnich dniach poważne straty, tak że po tygodniowej ciężkiej walce ataki ukraińskie na Lwów we wczorajszym dniu osłabły. Ataki nieprzyjaciela na dworzec kolejowy w Sadowej Wiszni odparte zostały. Przerwaną chwilowo komunikację kolejową Lwów — Przemyśl przywrócono. Pod Rawą Ruską rusini zaatakowali jedną z naszych placówek. 3 godzinny atak, poparty artylerią odparto, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty. Wzięto jeńców, karabiny i zapasy amunicji.

Na Podlasiu zajęliśmy Tomaszewo. Na Wołyniu sytuacja bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Minister rezygnuje.

Berlin, 2 stycznia. (PAT.) Ministerjum berlińskie, na upomnienie się Niemców poznańskich o pomoc, odpowiedziało, że rzecz ta już obecnie jest przesądzoną i nie można liczyć zupełnie na to, aby Poznańskie pozostało przy Niemcach.

Misja amerykańska.

Wiedeń, 2 stycznia. (PAT.) Dzisiaj przybyła tu misja amerykańska, jadąca do Warszawy, jest to deputacja, która ma się rozpatrzyć w żywnościowych i gospodarczych stosunkach Królestwa. Z delegacją tą jadą członkowie polskiej deputacji wysłania swego czasu do Berna. Członkowie misji pozostaną w Krakowie przez 2 dni.

Początek konferencji pokojowej.

Paryż, 2 stycznia. (PAT.) Agencja Havasa donosi: Prezydent Wilson ma 6 albo 7 b. m. powrócić tutaj. Bezpośrednio potem rozpocznie się pierwsza konferencja pokojowa.

Paryż, 2 stycznia. (PAT.) Jak się dowiaduje „Ewing News” wyjeżdża przeważna część angielskiej delegacji pokojowej do Paryża w najbliższą sobotę. W delegacji angielskiej

wezmą oprócz Lloyd Georga, Balfoura i Bonara Lawa udział: Lord Chartinger z urzędu spraw zagranicznych, sir Wiljam Tirell, sir Ludwik Vallet dla spraw greckich, sir Ovar dla spraw północnej Europy, Wagot dla spraw bałkańskich i sir Crove dla dla spraw zachodniej Europy. Do delegacji będzie należała także komisja urzędu admiralicji i urzędu lotniczego.

Jeszcze w drodze.

Paryż, 2 stycznia. (PAT.) Nadzwyczajna misja polska złożona z Dłuskiego, Sokolnickiego i Wieniawy-Długoszewskiego oczekiwana jest w Paryżu w najbliższym czasie.

Skoropadski rozstrzelany.

Paryż, 2 stycznia. (PAT.) „Le Matin” i „L'Oeuvre” donoszą, że hetman Ukrainy Skoropadski został rozstrzelany. Wiadomość odnośną przynosi depesza ukraińskiego biura prasowego pod datą 5 grudnia z Kijowa, donosząc, że po dwudniowych krwawych walkach, w których padło z obu stron 10,000 żołnierzy (?), w tem 500 oficerów, i podczas których jeden z pułków hetmana przeszedł na stronę powstańców hetman Skoropadski został rozstrzelany.

Nad Bosforem.

Londyn, 2 stycznia. (PAT.) Biuro Reutera donosi: Batalion francuski został przeznaczony do obsadzenia Stambułu, zaś angielski do obsadzenia Pery. Zdaje się że i batalion włoski obsadzi jedno z przedmieść Konstantynopola.

Anglicy w portach bałtyckich.

Ryga, 2 stycznia. (PAT.) W Rydze, Mitawie i Libawie wylądowały wojska angielskie i do spółki z Niemcami objęły nadzór nad temi miastami i okolicą.

Podróże Wilsona.

Paryż, 2 stycznia. (PAT.) Reuter donosi: Wilson z żoną wyjechał do Włoch.

Paryż, 2 stycznia. (PAT.) Jak „Echo de Parisi” z Waszyngtonu donosi, prezydent Wilson, o ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane przeszkody i wypadki d. 10 lutego ma wyruszyć z powrotem do Ameryki.

Wilson w paryskiej Sorbonie.

Paryż, 1 stycznia. (wł.) Jak donoszą dzienniki paryskie, w Sorbonie odbyła się d. 20 bm. imponująca uroczystość jakiej mury starożytnego uniwersytetu francuskiego nie oglądały od jubileuszu światowej sławy uczynego, Pasteura. To Sorbona promowała wielkiego prezydenta Ujji amerykańskiej na doktora „honoris causa”.

Po przemówieniach profesorów wręczono Wilsonowi dyplom doktorski oraz adres podpisany przez 600 uczonych i profesorów.

Francuzi w Budapeszcie.

Budapeszt, 1 stycznia. (Pat) Wczoraj przybyła do Budapesztu francuska brygada imienia imienia „Gambetty”, składająca się z 1500 ludzi i 400 koni. Francuzów powitały władze wojskowe i cywilne. Żołnierze francuscy umieszczeni zostali w koszarach Andrassego, a oficerowie w najlepszych hotelach.

Spóźnione marzenia.

Berlin, 2 stycznia. (PAT.) Niemiecka rada ludowa prowincji poznańskiej żąda, ażeby do konferencji pokojowej zachować granicę państwa niemieckiego z czasów przedwojennych, oraz by nie nastąpiło obsadzenie kraju przez polaków lub wojska koalicji.

Ostatni mohikanin.

Paryż, 2 stycznia. (PAT.) Dzienniki donoszą z Madrytu, że niemiecki ambasador książę Ratibor odebrał paszporty i wyjeżdża z Madrytu 9 b. m.

Demonstracja.

Lublana, 2 stycznia. (PAT.) Z Tryestu donoszą, przyszło 29 b. m. do demonstracji antysłowiańskiej, urządzonej przez włoskich studentów uniwersytetu. Zdemolowano kancelarię biskupa i uszkodzono redakcję dziennika słoweńskiego „Jedinstvo”.

Inwazja Czechów.

Budapeszt, 2 stycznia. (PAT.) Węgierskie biuro korespondencyjne donosi, że czesi pod dowództwem oficerów włoskich zajęli Preszburg. Oczekują przybycia dalszych transportów czeskich.

Udogodnienia.

Paryż, 2 stycznia. (PAT.) Marszałek Foch zgodził się na ułatwienie agitacji politycznej na terenie okupowanym przez koalicję. Udzielił mianowicie względnej wolności prasy i partjom politycznym do zebrań. Udogodnienia te jednakże nie odnoszą się do Alzacji i Lotaryngii.

Dymisja Scheera.

Berlin, 1.1. (Pat.) Biuro Wolfa donosi: „Lokalanzeiger” podaje, że admirał Scheer został na własną prośbę zwolniony ze swego stanowiska.

Dobra po arcyksięciu.

Wiedeń, 1 stycznia. (wł.) Wczoraj w południe rada narodowa w Cieszynie objęła administrację dóbr arcyks. Fryderyka wieszatela. Komisarzem rządowym zamianowano byłego radcę dworu Patryna.

Czyżby to była prawda?

„Berl. Tgbl.” w depeszy z Poznania podaje następującą informację: „Skutkiem zakazu przeprowadzenia w Niemczech wyborów do sejmiku warszawskiego, naczelna rada ludowa polska w Poznaniu zaproponowała w Warszawie, aby prezydium tej Rady in corpore powołano do sejmiku. Rząd warszawski propozycję tą odrzucił.”

Dnia 4 stycznia, w sobotę, o godzinie 7-ej rano, w pierwszą rocznicę śmierci, odbędzie się w kościele S-go Stanisława Kostki żałobne nabożeństwo za duszę najukochańszej naszej córki i siostry

Janiny Kurowskiej

na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

Obraz włoski, swego czasu zabr. i skonfiskowany przez Niemców.

Od piątku, dnia 3 stycznia 1919 r.

CYRK KINO- LUNA

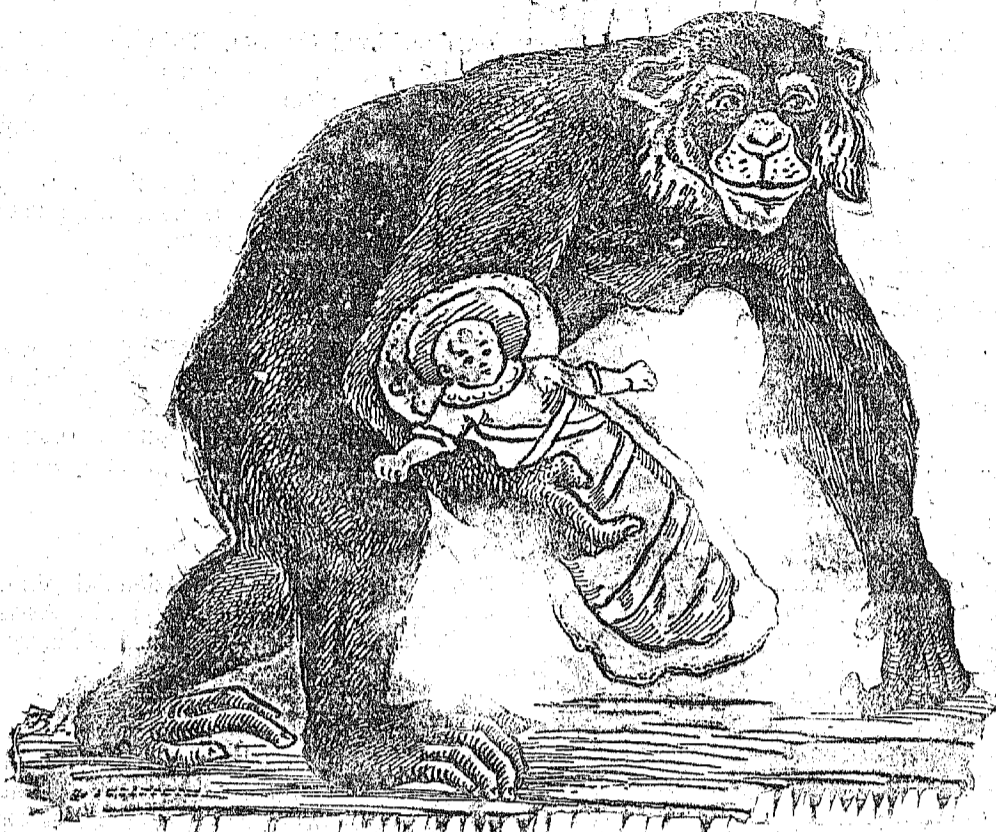
Przejazd.

„WOLESONA”

dramat w 5 aktach na tle kamaryli dworskiej cesarzew aust. Franciszka Józefa i Karola.

W występach bierze udział

EWELINA RUDEMIK, najwybitniejsza akrobatka cyrkowa.



Scena porwania małego dziecka przez małpę na szczyt wysokiego komina fabrycznego — i uratowanie dziecka przez akrobatkę — jest czemś niesłychanym.

Przedstawienie zawiera wielką PANTOMINĘ:

„Dziewczę z podziemnego świata”

Na wszystkie przedstawienia **ceny miejsc podwyższone.** Codziennie 3 oddzielne przedstawienia: o godz. 3, 5, 7 i 9. W soboty, niedziele i święta 4 przedstawienia: o 3, 5, 7 i 9.

Uprasza się o zajmowanie miejsc właściwych.
Bilety ulgowe i passe-partout nie ważne.

Widok małej, niesionej przez małpę, wdzierającej się na komin, a potem scena wspinania się akrobatki po drucie piorunochronu — wywiera tak ogromne wrażenie, że patrzy się z zapartym oddechem, aż mróz przechodzi każdego.

Teatr dla dzieci i młodzieży, Przejazd 34. Początek przedstawień o godz. 3 po poł. W niedzielę, d. 5 st. 1919. **Czerwony Kapturek** W poniedziałek, 6 st. 1919. **Dzieci z łobka** (Jasotka) ósme widowisko: **Czerwony Kapturek** (Jasotka) i **Dzieci z łobka** (maluczkich) oraz „Święt się wieku młody” (śpiewy i tańce) oraz **KOPCIUSZEK** (śpiewy i tańce). Bilety w cenie od 3 małk. do 75 fen. wcześniej do nabycia w księgarni Urbanowicza, Przejazd 16, zaś w dzień widowiska w kasie teatru, Przejazd 34.

Wobec połączenia się stowarzyszenia spożywczego „Oszczędność” ze stowarzyszeniem „Wiosna”, Komisja likwidacyjna wzywa

wszystkich wierzycieli, stowarzyszenia „Oszczędność”, aby zechcieli uregulować swoje należności w terminie do 1 lutego r. b.

Ogłoszenie.

Biuro Centralne Komitetu dla Bezrobotnych, Pańska 115, prosi p. p. stolarzy o złożenie ofert na dostawę 700 szufladek do kartoteki.

Rysunek szufladki można obejrzeć codziennie w godz. od 9—3 w Biurze Centralnym, 1

Zarząd Zgromadzenia czeladników rzeźniczych zawiadamia swych członków

o nadzwyczajnym zebraniu

w dniu 5 stycznia o godzinie 2 po południu w domu przy ul. Miłsza № 46. 2—1

Zarząd majstrów farbiarskich

uprasza wszystkich majstrów farbiarskich Polaków o przybycie do Hotelu Polskiego w dniu 4-go stycznia 1919 r. o godz. 3-ej popoł. w celu omówienia nagłych spraw. 224—1

2 pokoje po dwa okna i kuchnia, ze światłem do wynajęcia Al. Kościuszki 41.

Świeżą tekturę smołowcowa dla krycia dachów polecają

A. O. Teschich i S-ka

Łódź, ul. Widzewska Nr. 62. 222—3

Chłopcy na posyłki mieszkający w okolicy ul. Zarzewskiej potrzebni. Zgłaszać się w adm. „Rozwoju” między 4—6. 355—1

W środę przy powitaniu p. Padewskiego na Dworcu Łódź-Mińska, zgubiono

damską mięką skórkową. Znalazca zechce oddać do Red. „Straży Polskiej” za dobrem wynagrodzeniem. 5—1

Potrzebna ekspedientka do cukierni, Nowy Rynek 4.

Zgłaszać się od 11 do 12-ej codziennie. 7—3

Zawiadamiamy wszystkich stangretów i furmanów że w dniu 5 stycznia r. b. o godz. 2-ej popołudniu odbędzie się

zebranie

przy ulicy Pustej № 11.

Drobne ogłoszenia:

Zgubiono dnia 30 grudnia 1918 roku portfel skórkowy, w którym był paszport niemiecki, wydany na imię Jana Piotrowskiego wsi Kozle, gm. Bratoszewice, bilet na rewolwer, wydany przez komisarza rządowego w Brzezinach na to samo imię i inne dokumenty, zgubiono na zebraniu narodowym w sali 245 Piotrkowska. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Komitetu wyborczego na okręg łódzki, Aleje Kościuszki 26. 22 1

Darżo tanio sprzedam sypialnie modną, dębową i różne meble. Karola 8 m. 14 lewa oficyna i piętrowo. 12—3

Chłopiec samotny potrzebny do koni, wiadomość Stoński Brus Zdrowie. 7—2

Do sprzedania sklepowe urządzenie. Miłsza 30. 1—1

Do sprzedania Linoleum, oraz szkło i porcelana. Wiadomość Piotrkowska 59, mleczarnia „Rogów”. 334—3

Krzeseła, otomanę bordo pluszem krytą, leżankę, szafę sprzedam tanio. Sienkiewicza 59 m. 4. 11—3

Korepetytor filolog, chrześcijanin potrzebny na wies zaraz. Wiad. Orła 23 m. 32 od 2—4 p.p.

Kobieta lub dziewczyna potrzebna na wies do gospodarstwa. Wiadomość Główna 17 m. 2. 20—5

Meble sprzedam tanio: stołowy, biurko oraz elegancką garderobiarę do przedpokoja. Wiadomość ul. Widzewska 107 m. 27. 3—3

Pokój umeblowany do wynajęcia Przejazd № 14 front II p. 322—2

Poszukuję pokoju umebl. z elek. oświetleniem i osobn. wejściem w pobliżu ul. Benedykta i Al. Kościuszki. 19—2

Robotnicy fabryki A. Tykocina R. mają się zgłosić do fabryki dnia 3. 1. o god. 10-ej rano.

Robotnicy fabryki Braci Piotrkowskich, Miłsza 53 mają się zgłosić Pański 48 w poniedziałek dnia 6 stycznia. 10—1

Sprzedam: stół dębowy, 6 krzeseł, szafę do rzeczy, szafę do bielizny, duże lustro w ramach i garnitur męzki marynarkowy, używany. Wiadomość. od 3 do 5-ej codziennie, ul. Wólczańska Nr. 139 m. 5. 330—4

Zgubiono w składzie apteczki nym, Piotrkowska 259, portfel z pieniędzmi i dokumentami; pieniądze można zatrzymać, dokumenty uprasza się złożyć w Adm. „Rozwoju”. 332 1

Sprzedam sklep kolonialny Spowód na miejscu Radwajska N 55. 8—3

Ernestyna Frydrychowa Mejer zgubiła pobytową kartę z fabryki Gliksmanna. 9—1

Frimet Freidenrahe zagubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 5—1

Józefa Sochala zgubiła parzport rosyjski oraz książeczkę od pięciogęzy rezerwistki 566. 2—1

Pospieszyński Walenty zagubił kartę węglową, wydaną za N 34125. 4—1

Skradziono paszport niemiecki na imię Wacława Zarzyckiego mieszkańca gminy Łagiewniki powiatu Łódzkiego wydany przez „Polizei Prezydium” miasta Łodzi. 17—1

Ukradziono paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Jana Szymanowskiego. 14—1

Zaginęła książeczkę legitymacyjną na 5 osób na imię Stanisława Kowalskiego Wólczań. 144 15—1

Zaginęła legitymacja cielebowa na 4 osób na imię Józefa Przerada wydana z 14 rewiru. 15—1

Zaginął tymczasowy paszport, wydany w Łodzi na imię Edmunda Enge. 16—1

Zaginął chłopiec, ubrany był w ciemno szare ubranie i w popielate palto, czapkę miał czarną z nausznikami w trzewikach sznurowanych, zaginiony, nazywa się Władysław Milczarek, ma lat 10. Ktoby wiedział o nim proszony jest o powiadomienie matki, zamieszkałej przy ulicy Widzewskiej 78. 18 1

Zaginęły 2 paszporty, ros. wydane na imię Gabare Stanisława i Erojck Zofii, oraz książka od pięniędzy, wydana w banku handlowym przy ul. Al. Kościuszki nr. 1. Łaskawy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem 50 marek na ulicę Zgierską nr. 15 do Gabary Feliksa. 23 1